



Zniechęcenie proroka Eliasza

„Pozostałem tylko ja sam...”?

Lekcja z pierwszej Księgi Królewskiej (1 Król. 19:1-18)

„Którzy oczekują Pana, nabywają nowej siły” –
Izaj. 40:31.

Tak znamienne zwycięstwo prawdy nad błędem, Boga nad Baalem, było niezawodnie wielką zachętą dla proroka Eliasza. Było to Boskie zwycięstwo, z czego prorok radował się tym więcej i z tego powodu, że do pewnego stopnia to on był Boskim narzędziem w tej sprawie. Jednakże wkrótce dowiedział się, że królowa Jezabela była nadal jego nieprzejednanym wrogiem. Na całą tę sprawę patrzyła nie jako na walkę między Wszchemocnym a Baalem, ale jakby to była walka pomiędzy Eliaszem a jej prorokami. Gdy dowiedziała się, że jej prorocy zostali pobici, mocno się rozgniewała i zawiadomiła Eliasza, że i on musi zginąć. Eliasz nie spodziewał się takiego obrotu sprawy. Miał dość odwagi, by stanąć przed królem i potępić ośmiuset pięćdziesięciu kapłanów Baala, lecz groźne poselstwo od niewiasty zburzyło całą jego odwagę. Uciekł na puszczy i tam, zniechęcony, modlił się, aby Pan pozbawił go życia, które starał się chronić ucieczką.

Nie zapominajmy jednak myśli wspomnianej w poprzedniej lekcji, że droga Eliasza zamierzona była jako figura – aby obrazowo przedstawić niektóre doświadczenia Kościoła w Wieku Ewangelii. Zbadajmy bliżej ten szczegół i zwróćmy uwagę zarówno na figurę, jak i pozafigurę.

Nie tylko Jezabela wspomniana jest w Księdze Objawienia jako przedstawienie fałszywego kościoła, nauczającego błędnych nauk pośród nominalnego ludu Pańskiego (Achab, mąż Jezabeli, przedstawiał władzę świecką, a Eliasz klasę prawdziwego Kościoła), ale warto zauważyć, że czas owej posuchy był również figurą, jak zaznacza Objawienie. Cztery razy wspomniany jest okres trzech i pół roku, w którym to czasie prawdziwi święci byli jakby ukryci w stanie puszczy. W tym samym czasie panowała wielka posucha i duchowy głód między ludem. Okres ten nazywany jest w Objawieniu następująco: „czas, czasy i połowa czasu”, „tysiąc dwieście i sześćdziesiąt dni”, a także „czterdzieści i dwa miesiące” (Obj. 2:14, 2:6, 11:3, 13:5).

Liczby symboliczne

Jednak w Objawieniu te różne wzmianki o owych trzech i połowie roku są symboliczne – dzień za rok (Ezech.

4:6) – a zatem w pozafigurze okres ten przedstawiałby tysiąc dwieście i sześćdziesiąt lat. Wielu jest zdania, że rozpoczął się on w roku 539, a skończył w roku 1798. Ci, którzy tak to rozumieją, są przekonani, że owe wzmożone zainteresowanie Biblią po roku 1798 oznacza deszcz (orzeźwienie i błogosławieństwo), jaki w ostatnim stuleciu przyczynił się do znacznego oświecenia całego świata. Lecz jakkolwiek zastosowalibyśmy owe półczwarta symbolicznych lat (tysiąc dwieście i sześćdziesiąt lat literalnych), niezawodnie obejmują one pozafigurálny okres pokazany w doświadczeniach Eliasza na puszczy.

Jeżeli więc zastosowanie to jest właściwe, to zdaje się przedstawiać pewną miarę obawy i tchórzostwa ze strony wiernych Pańskich w pewnym okresie. Ponowne schronienie się Eliasza mogłoby oznaczać, że wierni Pańscy, po wystąpieniu na widownię, znowu stali się niewidoczni. Gdy znajdowali się w tym stanie puszczy po raz drugi, Bóg pokierował ich drogą i uczył pewnych ważnych lekcji pokazanych w doświadczeniach Eliasza opisanych w niniejszym rozważaniu. Prorok widział silny wichur, przewracający góry i łamiący skały, lecz nie było to manifestacją Pana, a tylko ilustracją mocy. Następnie było trzęsienie ziemi, lecz i tam nie było Pana. Potem był ogień, lecz i tam Eliasz nie mógł zobaczyć Pana. W końcu dał się słyszeć cichy, nieznanalny głos, zadziwiające poselstwo łaski i prawdy. W tym Eliasz rozpoznał obecność Pana, której nie widział w tych poprzednich manifestacjach.

Klasa pozafigurálny Eliasza, czyli wierni Pańscy, uczą się obecnie rozróżniać pomiędzy różnymi objawami Boskiej mocy poprzez różne przewody. Wichrowate spory słowne, przychodzące niby huragan i niszczące obecny porządek społeczny, nie są głosami Bożymi, lecz ludzkimi. Trzęsienia ziemi, przedstawiające społeczne wstrząsy, zamęty i przewroty, też nie są Boskimi poselstwami dla klasy Eliasza, lecz manifestacją innej mocy, jaką ma On na świecie i przez którą teraźniejszy porządek rzeczy ostatecznie przeminie, ustępując miejsca Królestwu miłego Syna Bożego. Ogień, przedstawiający zniszczenie, anarchię, nie jest ogniem Pańskim, lecz ogniem ludzkich namiętności, na który Bóg dozwoli. Klasa Eliasza ma poznać Boga przez ów cichy głos, słyszany uszami ich serc. Jest to głos Prawdy, głos Słowa Bożego, mówiący do Jego ludu w sposób zadziwiający, a jednak niesłyszany przez pozafigurálny Achaba, Jezabelę i innych, gdyż zamierzony jest tylko dla klasy pozafigurálny Eliasza.



„Zachowałem sobie siedem tysięcy”

Pomimo tego głosu Eliasz był niepocieszony i pragnął umrzeć, mniemając, że z wszystkich wiernych sług Pańskich pozostał tylko on sam. Jednak Pan mu odpowiedział: *„Pozostawiłem sobie jeszcze siedem tysięcy w Izraelu, którzy nie ugięli swych kolan przed Baalem”*. Podobnie i dziś znajdują się dwie klasy w duchowym Izraelu. Jedna klasa znajduje się w stanie

puszczy, w odosobnieniu od świata. Inna, większa klasa jest wciąż jeszcze mniej lub bardziej związana w Babilonie, chociaż w sercu uznaje tylko Boga prawdziwego i nie ugina kolan przed innymi.

Watch Tower
R-4741 (1911 r.)
„Straż” 1950/12 str. 187-188